



Sąd Narodów

Lekcja z Ewangelii według św. Mateusza 25:31-46 (Mat. 25:31-46)

„Czegoście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych i mnie nie uczyniliście” (Wiersz 45)

Po wypowiedzeniu kilku przypowieści ilustrujących doświadczenia klasy królestwa, czyli Kościoła w jego rozwoju i przygotowaniu do szczytów królewskich, właściwym byłoby, aby Jezus dał też przypowieść, która by wskazywała na dzieło tegoż królestwa już po jego ustanowieniu – która by uczyła o jego celu i wynikach w zastosowaniu do ludzkości tego świata.

Wielu z nas czytało w przeszłości zbyt nieuważnie Pismo Święte. Umysły nasze były zamglone względem rzeczy duchowych. Na przykład, przypowieść o owcach i kozłach, którą tu bierzemy pod rozwagę, stosowaliśmy kiedyś do Kościoła. Przeczyliśmy, że ona nie mówi ani słowa o Kościele, a raczej stosuje się do świata, do narodów, do pogan. Przez wiele wieków Żydzi przywykli rozumieć o sobie jako o narodzie wyjątkowym, wybranym przez Boga. Wszystkich innych nazywali narodami obcymi, cudzoziemcami i poganami. W prorocत्वach biblijnych Bóg traktował tę sprawę z podobnego punktu zapatrywania. Toteż kiedy duchowy Izrael został przyjęty do Boskiej łaski jako królewskie kapłaństwo, naród święty i lud szczególnie, cała pozostała ludzkość słusznie określana i nazywana jest jako „narody tego świata” i jako „poganie”. Zgodnie z tym Pan Jezus w tej przypowieści mówi, co ma się stać po ustanowieniu Jego Królestwa – po wybraniu klasy prawdziwego Kościoła, Jego Oblubienicy, Małżonki Barankowej, która ma współdziedziczyć z Nim na Jego stolicy, czyli na Jego tronie. Myśl ta jest dość wyraźnie wyrażona przez Pana zaraz na wstępie tej przypowieści, gdzie mówi: „a gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z Nim, wtedy usiądzie na stolicy chwały swojej”. Czyż po dobrym zastanowieniu się mógłby ktoś powiedzieć, że to, o czym tu jest mowa, należy do przeszłości? Któż mógłby zaprzeczyć, że przypowieść ta traktuje o królestwie Chrystusowym, które będzie ustanowione przy Jego wtórym przyjściu, po Jego paruzji i epifanii?

ZASTOSOWANIE TEJ PRZYPOWIEŚCI

Następnie opisane jest dzieło przyszłego wieku tysiąclecia: „I będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody”. To znaczy wszyscy ludzie z całego świata, z wyjątkiem Kościoła, znajdą się przed Pańską Białą Stolicą sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości: to będzie

czas ich sądu.

Sześć tysięcy lat temu Adam (a w nim cały jego rodzaj) był sądzony w raju i wyrokiem była śmierć. Nikt z ludzkiego rodzaju nie jest godnym żywota wiecznego. Wszyscy są grzesznymi. W słusznym czasie Bóg posłał Syna swego, aby umarł za grzech Adama, aby „jako przez jednego człowieka przyszła śmierć (na wszystkich), przez drugiego człowieka (Jezusa) przyszło powstanie od umarłych” (całej ludzkości). „Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Wszyscy w swoim porządku” (1 Kor. 15:21-23).

Pierwszymi w kolejności, którzy będą ożywieni w Chrystusie, mają być członkowie Jego Kościoła, którzy byli powołani ze świata, odłączeni i „ponownie spłodzeni” z ducha świętego. Ci przechodzą w obecnym czasie swój sąd, swoją próbę wiecznego żywota lub wiecznej śmierci. Toteż ci spośród nich, którzy wyrobią sobie charakter przyjemny Bogu i okażą się godni, znajdą się w klasie Oblubienicy Chrystusowej i będą współdziedzicami z Nim w Jego królestwie i w Jego dziele sądenia świata. On sam obiecał, że wierni usiądą z Nim na stolicy Jego, na tej właśnie stolicy, o której mówi ta przypowieść – na stolicy, przed którą wszystkie narody, czyli wszyscy ludzie, z wyjątkiem Kościoła, będą zgromadzeni. Zgromadzenie to będzie rezultatem znajomości. Czas wielkiego ucisku doprowadzi do znacznego oświecenia, w którym oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone, a znajomością Boga będzie napełniona cała ziemia. Znajdą się może tacy, którzy będą sprzeciwiać się tej znajomości, nie zechcą przyjąć Chrystusa i wejdą pod Jego sąd; lecz po stu latach takiego sprzeciwiania się tacy będą „wytraceni” (Izaj. 65:20).

Przypowieść ta mówi o tych, którzy przyjmą Chrystusa i pożądać będą sądu, czyli próby ku żywotowi wiecznemu. To obejmuje też tych, którzy są w grobach, którzy, według określenia samego Pana, wyjdą z grobów, nie wszyscy od razu, ale stopniowo. Królestwo Chrystusowe będzie u władzy i rozprzestrzeni znajomość o Bogu i sprawiedliwości w celu zachęty, pomocy i naprawy wszystkich chętnych i posłusznych. Tacy będą podnosić się coraz bardziej ze stanu grzechu i śmierci – z niedoskonałości umysłu i ciała do zupełnego wyobrażenia Bożego, w jakim znajdował się na początku rodzic Adam.

To będzie dziełem całego Tysiąclecia. Sprawiedliwość będzie wtedy panować tak, jak obecnie grzech panuje. To znaczy, że sprawiedliwość będzie miała przewagę –



a ktokolwiek wówczas będzie grzeszył, ponosić będzie natychmiastowe karanie. Stąd wszystkie narody unikać będą grzechu. Świat cały stanie się z czasem wspaniałym miejscem, gdzie „nikt nie będzie szkodzić ani zabić”, gdzie żaden nie powie: zachorowałem. Przekleństwo zostanie stopniowo usunięte i nie będzie więcej płaczu ani wzdychania, ani umierania; a błogosławieństwo Boże, zapewniające posłusznym doskonałość, będzie wszędzie widoczne. „O szczęśny dzień” - zawoła niejeden. I faktycznie będzie to szczęśliwy i chwalebny dzień; albowiem wszyscy żyjący w tym dniu doznają wielkich łask od Boga.

PRAWO ODPLATY BĘDZIE DZIAŁAĆ

Ktoś mógłby zapytać: a co będzie z grzesznikami tego świata? Czy nie będą ponosić odpłaty, czyli karania za swoje grzechy? Odpowiadamy, że będzie tak samo sprawiedliwym u Boga odpuścić grzechy ludziom tego świata przez Chrystusa, jak sprawiedliwym było przez tegoż Chrystusa odpuścić grzechy Kościołowi. Bóg nie ma względu na osoby i jest tak samo gotowym odpuścić grzechy światu, jak odpuścić je Kościołowi, skoro tylko świat pokutując odwróci się od grzechu i przyjmie Chrystusa jako swego Odkupiciela.

To jednak nie znaczy, że sprawiedliwość będzie ignorowana. W wypadku Kościoła niekiedy możemy zauważyć, że grzechy popełnione w młodości pozostawiają swoje sińce i żądzła do końca życia danych osób. Możemy więc wnosić, że i do ludzkości tego świata będą zastosowane podobne ćwiczenia i karania za jej grzechy. Z tych różnych słabości i nieudolności ludzie będą stopniowo podnoszeni do doskonałości w czasie tego chwalebnego tysiącletniego Królestwa Chrystusowego, gdy szatan będzie związany, aby w okresie tym nie zwodził nikogo.

Lecz cóż rzecemy o stanie ludzkich serc? Jeżeli zewnętrzne zastosowanie się do Boskiego prawa sprowadzi każdemu Boskie błogosławieństwo, to czyż pomiędzy ludźmi nie będzie tej różnicy, że jedni dochodzą do społeczności z Bogiem z serca, a zaś inni tylko powierzchownie, ponieważ zewnętrzna społeczność będzie drogą do restytucyjnej doskonałości? Zapewne jest to dość trafne rozumowanie i pod tym względem przypowieść, którą mamy pod rozważą, daje nam pewne wyjaśnienie; mianowicie, że zewnętrznie tak „owce” jak i „kozły” będą podobne do siebie w wyglądzie i zachowaniu, lecz nie takimi oni będą w oczach Onego Sędziego i Króla, który będzie czytał serca i ostatecznie objawi wszystkim, że pomiędzy tymi, którzy będą na owej tysiącletniej próbie i korzystać będą z błogosławieństw Królestwa, znajdują się dwie klasy różniące się sercem.

PODSTAWA SĄDU

W tym czasie każda osoba będzie wyrabiać sobie charakter. Charakter ten będzie w zupełności rozeznawany przez Wielkiego Sędziego i według tego każdy będzie zaliczony bądź do owiec, bądź też do kozłów. Klasa owiec będzie postawiona po prawicy Bożej, czyli w stanie łaski u Boga, klasa kozłów zaś będzie w stanie niełaski, chociaż przez cały okres tego Królestwa będą korzystać z Boskich błogosławieństw, ponieważ powierzchownie będą posłuszni jego prawom.

Dopiero przy końcu Tysiąclecia okaże się decyzja Sędziego. Decyzja ta będzie wielką niespodzianką dla obu klas. Klasie „owiec”, czyli tym po prawicy, Sędzia powie: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego (wy, których Ojciec chce ubłogosławić życiem wiecznym). Pójdźcie, odziedziczycie królestwo wam zgotowane od założenia świata”. Kiedy Bóg zakładał ziemię i planował ją zaludnić, zamysłem Jego było, aby to królestwo dać wam w posiadanie. Teraz nadszedł ten czas, abyście do niego weszli i je odziedziczyli.

Królestwo to nie jest tym samym, co Królestwo Mesjańskie, czyli Chrystusowe. Przeciwnie, jest to królestwo, które Bóg przygotował dla Adama. Adam utracił to królestwo z powodu swego nieposłuszeństwa, lecz Chrystus przez ofiarowanie samego siebie odkupił je. Ono dane będzie tylko tym, którzy wyrobili sobie charakter na obraz charakteru Bożego, którzy staną się w Tysiącleciu „Pańskimi owcami”.

Następnie wydany będzie wyrok na klasę kozłów: „Idźcie ode mnie przekłęci (niegodni jakiegokolwiek nagrody) w ogień wieczny (w wieczną karę), który zgotowany jest diabłu i aniołom jego”. Dostąpiliście wszelkich przywilejów i błogosławieństw w tym tysiącletnim kontakcie ze sprawiedliwością, prawdą i duchem Bożym i zewnętrznie okazywaliście posłuszeństwo, lecz do serdecznej społeczności z Bogiem nie doszliście, przeto nie mogę was uznać za swoje owce; nie mogę przedstawić was Ojcu jako bezgrzesznych i nienaganych. Musicie więc być zniszczeni; karą waszą będzie wtóra śmierć, „wieczne zniszczenie”. Kara wasza jest wieczna, ponieważ nie będzie już żadnego odkupienia, wybawienia, ani zmartwychwstania z tej śmierci wtórej. Stanie się z wami jako byście nigdy nie istnieli; ponieważ nie oceniliście Boskiej dobroci i nie wyrobiliście w sobie charakteru takiego, któremu On mógłby dać uznanie. Żywoć wieczny jest tylko dla takich, którzy w charakterze są Boskim wyobrażeniem i którzy posiadają Jego ducha. „Ojciec szuka takich chwalców, którzy by Go chwalili w duchu i w prawdzie”.

Obie klasy, tak „owiec” jak i „kozłów”, były zdziwione oświadczeniem Króla i Sędziego co do podstawy Jego wyroku. Owcom powiedziało: „Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić. Byłem gościem, a



przyjęliście mnie. Byłem nagim, a przyodzialiście mnie. Byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie”. Kozłom zaś rzekł: „Łaknąłem, a nie daliście mi jeść. Pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem gościem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie. Chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie”.

Tak owce jak i kozły odpowiedzieli, że nic nie wiedzieli o tych doświadczeniach Pana. Pytali więc jedni: kiedy służyliśmy Tobie? A inni znowu: kiedyśmy Ci nie służyli? Odpowiedzią Sędziego było: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci moich, to tak jakbyście to mnie uczynili. A wszelkie zaniedbania wobec nich były jako zaniedbania wobec mnie”.

CHARAKTERYSTYKI KLASY OWIEC

Kim są ci, co będą stanowić próbę tak dla klasy owiec jak i dla klasy kozłów? Czy w Tysiącleciu niektórzy będą chorzy, głodni, w więzieniu, itd? Czy Pan chce, abyśmy tak tę sprawę rozumieli? Mniemaliśmy zwykle, że choroby, ubóstwo, głody, więzienia przeminają na zawsze. Cóż więc to ma znaczyć? Znaczenie tego jest dość wyraźne. Przy ustanowieniu tysiącletniego królestwa wszyscy przychodzący do społeczności z Bogiem będą mieli przywilej czynienia czegoś dla dobra drugich. Obecnie świat jest ciemny i głodny z powodu braku duchowego pokarmu i prawdy, która jest jakoby maścią naprawiającą wzrok. Chociaż w Tysiącleciu Boskie błogosławieństwa spływać będą na przyjmujących Pańskie warunki, to jednak znajdą się też i tacy, którzy potrzebować będą pomocy od drugich. Posiadający ducha Bożego – ducha miłości, z przyjemnością i radością poniosą poselstwo pojednania każdemu powracającemu do życia i w ten sposób nawiedzać będą chorych, karmić zgłodniałych, otwierać oczy ślepych, uszy głuchych, itd. Tak przywiodą ich do harmonii z Bogiem, pomogą im przykryć ich nagość sprawiedliwością Chrystusowej ofiary i prędzej dostąpić wszelkich innych chwalebnych błogosławieństw Królestwa Chrystusowego.

Wszyscy, którzy czynić to będą z przyjemnością i miłością, udowodnią, że są Jego współpracownikami i że mają takiego ducha jak On. Wszyscy tacy przyrównani są do owiec. Ci zaś, którzy będą niedbali wobec drugich, a tylko sami korzystać będą z błogosławieństw Tysiąclecia, zaliczeni zostaną do klasy kozłów i proporcjonalnie ściągną na siebie niełaskę Onego Wielkiego Króla i Pana chwały.

ZMARTWYCHWSTANIE ŚWIATA

Więzieniem wspomnianym w tej przypowieści jest niezawodnie ono wielkie więzienie śmierci, w którym znajduje się już kilkadziesiąt miliardów ludności. Wszyscy ci mają wyjść z tego więzienia, lecz Pismo Św. daje do zrozumienia, że nie wszyscy wyjdą od razu, ale „każdy w swoim rządzie”, czyli w swej kolejności.

Sam tylko Kościół dostąpi pierwszego zmartwychwstania.

Podnoszenie ludzi z grobów w Tysiącleciu dokonywane będzie, ma się rozumieć, mocą Bożą, lecz wierzymy, że to będzie w odpowiedzi na modlitwy. W każdym kole rodzinnym, w miarę, jak przyjdzie na którego krewnego kolej wzbudzenia, żyjący już członkowie rodziny czynić będą dla niego przygotowania i prosić Boga o jego powrót do życia. W taki to sposób ludzie wychodzić będą z więzienia śmierci w porządku odwrotnym od tego, jak do niego wchodzili; będą rozpoznawani przez swoich krewnych oraz przyjaciół i darzeni przez nich niezbędnymi im usługami.

Chociaż Boskie błogosławieństwo ubogaci wszystkich, to jednak słusznie możemy wnosić, że pewne zaopatrzenia czynione będą rękami współbliźnich. Klasa owiec będzie bardzo gorliwa i czynna w tym względzie, modląc się i czyniąc pewne przygotowania dla będących jeszcze w więzieniu śmierci, a zużywając w taki sposób swój czas i swoją energią, „owce” zademonstrują, że ich wola i zamysł są zgodne z wolą i zamysłami Stworzyciela. Bóg zamierzył, aby wszyscy, którzy są w grobach, wyszli na głos Jego Syna, Jezusa (Jan 5:28-29), a wszyscy mający społeczność z Bogiem i z Chrystusem będą współdziałać z Bogiem w tym dziele, dla dokonania którego Chrystus umarł. Każdy niezbyt zainteresowany w tym dziele ujawni brak ducha Bożego i to właśnie będzie zarzucane klasie kozłów.

Ten, który siedzi na stolicy, odkupiwszy całą ludzkość i uczyniwszy zarządzenie ku zmartwychwstaniu wszystkich odkupionych, uznaje ich, w pewnym znaczeniu, jako przedstawiających Jego Samego – jak określił to w tej przypowieści: „Byłem głodnym, nakarmiliście mnie, byłem chorym, w więzieniu, odwiedziliście mnie”, pomagaliście i służyliście mi.

W takim samym sensie jest udzielona nagana klasie kozłów, którym powie: „Nie interesowaliście się sprawami Bożymi. Zainteresowanie wasze było tylko osobiste, samolubne. Korzystaliście z błogosławieństw tego chwalebnego Tysiąclecia i to jest wszystko, co otrzymacie. Nie jesteście takimi, których Bog mógłby obdarzyć życiem wiecznym, przeto umrzecie. Posiadacie w swej mierze samolubnego ducha, który jest duchem szatana, a ponieważ według Boskiego wyroku ci, którzy nie są w zupełnej duchowej społeczności z Nim, mają być zniszczeni, więc waszym działem jest śmierć wtóra”. Ogień wieczny jest ogniem Boskiego gniewu, który pali i niszczy wszystko przeciwne Jego sprawiedliwości (Sof. 1:18, 3:8). Jest to określenie figuralne, oznaczające kompletne zniszczenie.

Watch Tower 1914-5530/111/55

Watch Tower



R-5530 (1914 r.)